

MOŻLIWOŚCI BOJOWE I STAN RZYMSKIEJ ARMII W PROWINCJACH
AFRYKAŃSKICH W ŚWIETLE RELACJI O POWSTANIU FIRMUSA (372–375 R. N.E.)¹

KAMIL WEŁNA

Abstract: (*Combat capabilities and state of the Roman army in the African provinces in the light of the relations of the Firmus rebellion [372–375 A.D.]*): This paper tries to assess the combat capabilities and state of the Roman army in the African provinces in the period of the revolt of Firmus. It concentrates of analyzing sources relating the revolt. The results of this analysis will help to answer the question whether Roman troops stationed in Africa were able to fulfill their tasks effectively.

Prowincje afrykańskie stanowiły kluczowy element w strukturze *Imperium Romanum*. To właśnie dostawy afrykańskiego zboża stanowiły główne źródło zaopatrzenia stolicy cesarstwa. Dzięki nim obywatele stolicy zachowywali wiarę w siłę swojego państwa, a miejski plebs nie wszczynał rozruchów². O wadze owych świadczeń dla stabilności państwa najlepiej świadczy fakt powołania przez cesarza Kommodusa specjalnej floty państwowej, której zadaniem było transportowanie afrykańskiego zboża do Italii³. Przez bardzo długi czas prowincje afrykańskie można uznać za najbardziej stabilną część imperium. Stacjonujące na tym terenie wojska III legionu augustiańskiego odpierały co prawda liczne ataki plemion koczowniczych, jednak skutkowało to jedynie swego rodzaju stanem permanentnej gotowości bojowej, zmuszającej żołnierzy i ludność tamtejszych prowincji do dbałości o umocnienia limesowe oraz kontrolowania ruchów mas barbarzyńców poza obrębem prowincji⁴.

Sytuacja uległa jednak diametralnej zmianie wraz z nastaniem kryzysu, który miał miejsce w III w. n. e. Upadek autorytetu cesarzy, połączony z ciągłymi zmianami na tronie oraz licznymi najazdami barbarzyńców i buntami wewnętrznymi, doprowadził do ożywienia w prowincjach tendencji separatystycznych. Nastroje te nie ominęły również Afryki⁵. Eskalację tych nastrojów możemy obserwować w kolejnych wiekach, a jej wyrazem są powtarzające się w drugiej połowie IV i na początku V wieku powstania antyrzymskie. Pierwszym z ważniejszych wydarzeń tego typu na terytorium prowincji afrykańskich było powstanie pod wodzą mauretańskiego księcia Firmusa z lat 372–375. Sama rebelia doczekała się obszernej relacji w dziele Ammiana Marcellina i wzmianek w anonimowym dziele

¹ Niniejszy artykuł powstał w oparciu o moje wystąpienie o tym samym tytule wygłoszone podczas III Konferencji ku czci Profesora Tadeusza Kotuli „Wielokulturowość w świecie rzymskim”, która odbyła się w Instytucie Historycznym we Wrocławiu w dniach 7–8.06.2018r.

² Na temat afrykańskiej annony i wagi tych świadczeń dla funkcjonowania *Imperium Romanum* pisał T. Kotula: Kotula 1958, 1–20.

³ Kotula 1972a, 278–279.

⁴ O działalności III legionu augustiańskiego w Afryce pisał w swojej obszernej monografii Y. Le Bohec: Le Bohec 1989.

⁵ O przyczynach separatyzmu afrykańskiego w dobie kryzysu III w. pisał T. Kotula: Kotula, 1961.

Epitome de Caesaribus, u Zosimosa i Pawła Orozjusza. Wiadomości, jakie znajdujemy w źródłach, pozwalają na szeroką analizę sytuacji, w jakiej znajdowały się prowincje afrykańskie i ich obywatele w IV i V w.

Obok kwestii politycznych dotyczących przyczyn wybuchu buntu oraz społecznych dotyczących tego, dlaczego sama osoba Firmusa i jego sprawa cieszyły się ogromnym poparciem ludności prowincji, należy wspomnieć też o militarnych aspektach powstania i wydarzeń je poprzedzających. Zarówno przyczyny wybuchu, jak i sam przebieg powstania pod wodzą Firmusa, są związane z postawą rzymskiej armii i jej dowódców – Romanusa, a w późniejszym okresie Teodozjusza (starszego) wobec ludności prowincji, barbarzyńców spoza limesu i przywódców powstania, na czele z samym Firmusem. Przedmiotem niniejszego artykułu będzie próba wskazania najważniejszych problemów, z jakimi borykała się armia rzymska w Afryce w okresie powstania Firmusa.

Samą relację o firmusowej rebelii należy rozpocząć od przybliżenia działalności Romanusa, który pełnił urząd komesa Afryki w latach ok. 363–374. Wedle relacji Ammiana był on niekompetentnym i przekupnym urzędnikiem oraz nieudolnym dowódcą. Jego głównym zadaniem było sprawowanie dowództwa nad oddziałami wojskowymi stacjonującymi w prowincjach afrykańskich i ochrona jej mieszkańców przed atakami barbarzyńców⁶. Pierwszym przykładem niedopełnienia obowiązków przez Romanusa była jego postawa wobec trzech najazdów barbarzyńskiego plemienia Austorian na teren prowincji Trypolitanii. Komes po pierwszym ataku zażądał od mieszkańców Lepcis Magna 4000 wielbłądów i aprowizacji do podjęcia wyprawy odwetowej. Nie uzyskawszy żądanych środków, pozorował działania w okolicach miasta, by po kilkudziesięciu dniach opuścić rejon⁷. W trakcie kolejnych dwóch najazdów barbarzyńcy również nie napotkali na opór ze strony wojsk komesa, a jego uwaga skupiła się na zatuszowaniu swojej nieudolności. Wraz ze swym krewnym – naczelnikiem urzędów pałacowych Remigiuszem – starał się zdyskredytować poselstwa z Lepcis Magna, które usiłowały wnosić skargi na postawę Romanusa wobec ataków⁸. Przekupił też, z pomocą podległych mu dowódców, urzędnika, który miał przeprowadzić kontrolę stanu armii i śledztwo w sprawie wypadków w Trypolitanii⁹. W końcu przekupił lub zastraszył mieszkańców Lepcis Magna, by świadczili w obliczu urzędników cesarskich przeciw słowom swego własnego posła, oskarżającego

⁶ O organizacji armii rzymskiej w okresie późnej starożytności: Grosse, 2012; Elton 2013; Pawlak 2015, 117–175.

⁷ Amm. Marc. XXVIII 6.1–7.

⁸ Amm. Marc. XXVIII 6.8–16.

⁹ Amm. Marc. XXVIII 6.17–19.

komesa o nieudolność. Sprawa została zatuszowana, a karę za wprowadzenie cesarza w błąd ponieśli poseł, który rzekomo fałszywie świadczył przeciw Romanusowi i jego poplecznicy oraz Rurycjusz – namiestnik Trypolitanii, którego „kłamliwe raporty” o sytuacji w prowincji przyczyniły się do wybuchu całej afery. Wydarzenia te były jednak jedynie początkiem dużo poważniejszych problemów w afrykańskiej części cesarstwa¹⁰.

Polityka Romanusa przysporzyła mu wiele niechęci ze strony zarówno zwykłych mieszkańców, jak i elit. Jedną z osób, które wrogo odnosiły się do jego działalności, był Firmus – książę mauretański¹¹. Rzymski urzędnik faworyzował jednego z braci Firmusa – Zammaka¹². Przyszły przywódca rebelii zabił brata i przez to naraził się komesowi, który przy pomocy swoich kontaktów rozpoczął na niego nagonkę na dworze cesarskim¹³. Nie mając innego wyjścia, Firmus wypowiedział posłuszeństwo Rzymowi i stanął na czele koalicji plemion mauretańskich, chcąc przejąć władzę w regionie¹⁴. W krótkim czasie powstańcy pod wodzą księcia opanowali znaczny teren Mauretanii¹⁵.

Sukcesy buntownika i nieporadność komesa zaniepokoiły cesarza Walentyniana I, który nakazał wysłanie do Afryki specjalnego korpusu pod wodzą Teodozjusza (starszego)¹⁶. Zaraz po przybyciu do Afryki Teodozjusz odsunął Romanusa od kontroli nad sytuacją, oddając mu komendę nad wojskami limesowymi. Równocześnie rozkazał swoim oficerom, w tym Gildonowi – bratu Firmusa, przeprowadzenie śledztwa w sprawie poczynań komesa w prowincji¹⁷. Upewniwszy się, że ponosi on winę za wybuch powstania i wcześniejsze wydarzenia w Trypolitanii, Teodozjusz pozbawił go urzędu i aresztował¹⁸.

Cały opis kampanii przeciw Firmusowi pełen jest relacji o walkach Teodozjusza i jego żołnierzy z poszczególnymi plemionami wchodzącymi w skład sił powstańczych¹⁹. Rzymski wódz jednocześnie prowadził negocjacje z przywódcą buntu i likwidował kolejnych jego

¹⁰ Amm. Marc. XXVIII 6.19–26.

¹¹ Amm. Marc. XXIX 5.1–2.

¹² Amm. Marc. XXIX 5.13; *ILS* 9351.

¹³ Tak jak i w przypadku wcześniej opisanych wydarzeń w Trypolitanii, niekompetencje Romanusa tuszował Remigiusz, który fałszował i odpowiednio selekcjonował raporty z prowincji tak, by przedstawić komesa z Afryki w jak najlepszym świetle. O działalności Remigiusza i Romanusa: Olszaniec 2007, 90–91, 130, 414–416.

¹⁴ *Epit. de Caes.* 45.7–8. Wydaje się, że do wybuchu powstania w znaczący sposób przyczynił się Remigiusz, który blokował Firmusowi dostęp do Cesarza, uniemożliwiając mu w ten sposób próby obrony przed oskarżeniami Romanusa: Olszaniec 2007, 414–416.

¹⁵ Chodzi tu o Mauretanie Cezarejską (*Mauretania Caesariensis*). Dokładną mapę przedstawiającą zasięg powstania Firmusa i wszystkie kampanie Teodozjusza w trakcie jego trwania, można znaleźć w pracy J.-P. Laporte'a: Laporte 2004, 298.

¹⁶ Amm. Marc. XXIX 5.4.

¹⁷ Amm. Marc. XXIX 5.4–6.

¹⁸ Amm. Marc. XXIX 5.6–7.

¹⁹ Koalicja pod wodzą Firmusa składała się z 13 plemion. Ich nazwy wymienia w swoim dziele Ammian. Szerzej na ten temat: Laporte 2014, 122–124.

sojuszników²⁰. Firmus cieszył się wsparciem zarówno członków własnej rodziny, jak i dowódców rzymskich oddziałów, z których część przeszła na jego stronę. W krytycznym momencie siostra księcia – Cyria – przekupiła pieniędzmi wodzów plemiennych i w ten sposób zapobiegła upadkowi powstania²¹. Duże trudności z aprowizacją, prowadzeniem działań w nieznanym terenie oraz z utrzymaniem dyscypliny we własnych szeregach oraz wierności sprzymierzeńców²² przedłużały kampanię Teodozjusza i czyniły zmagania niezwykle trudnymi²³. Ostatecznie jednak kolejne zwycięstwa i eliminowanie sojuszników rebelianta przyniosły rezultaty. Firmus opuścił swoją armię i szukał schronienia u władcy Isaflenów – Igmazena. Ten, nie mogąc stawić długotrwałego oporu wojskom rzymskim, uwięził księcia i chciał oddać w ręce Teodozjusza. Buntownik, nie chcąc dostać się w ręce wroga, popełnił samobójstwo, a jego zwłoki dostarczono Rzymianom²⁴.

Cały opis powstania i wydarzeń je poprzedzających przedstawiony przez Ammiana pełen jest informacji dotyczących stanu armii afrykańskiej. Informacje te są tym bardziej godne uwagi, iż sam autor był żołnierzem, a opisywał wydarzenia, które działy się za jego życia. W oparciu o jego informacje oraz wzmianki w pozostałych źródłach można wysnuć wnioski na temat stanu armii rzymskiej w Afryce w 2 połowie IV w.

1. Struktura dowodzenia armią afrykańską była mocno rozbudowana, co utrudniało skuteczne prowadzenie działań.

Notitia Dignitatum informuje nas o rozbudowanej strukturze dowodzenia w Afryce w IV i V w. n. e²⁵. Na jej czele stał komes Afryki, który miał pod sobą kilku pomniejszych wodzów (*duces*), odpowiedzialnych za poszczególne obszary. Struktura dowodzenia była bardzo zmienna – dowódcy zyskiwali i tracili zwierzchnictwo nad poszczególnymi prowincjami²⁶. Wydaje się, że Romanus przynajmniej do czasu incydentów w Trypolitanii sprawował całkowitą kontrolę nad oddziałami w prowincjach afrykańskich. Wskazuje na to fakt, że właśnie jego, a nie innego wodza, mieszkańcy Trypolitanii prosili o interwencję w trakcie najazdu Austorian.

²⁰ Amm. Marc. XXIX 5.7–27.

²¹ Amm. Marc. XXIX 5.28; Laporte 2014, 132–133.

²² Jako sprzymierzeńców należy tutaj rozumieć np. plemiona mauretańskie zobowiązane do wystawienia kontyngentów wojskowych na potrzeby Rzymian, ale cieszące się ograniczoną autonomią. Ammian wielokrotnie w swojej relacji wspomina o ich poparciu dla Firmusa i jego sprawy (szerzej o tym w dalszej części artykułu). Zob. przyp. 27–30.

²³ Tę problematykę szerzej omawia J. P. Laporte: Laporte 2014, 133–134.

²⁴ Amm. Marc. XXIX 5.44–56.

²⁵ Not. Dign. [occ.] 25–26.

²⁶ O strukturze dowodzenia w Afryce i samych powinnościach *dux*a pisał w swojej monografii R. Grosse: Grosse, 2012: 109–133.

W skład samego wojska wchodziły armia polowa i jednostki limesowe (*limitanei*). Oba rodzaje wojsk składały się z jednostek piechoty i jazdy.

Ammian wspomina o prefektach plemion²⁷ i wodzach plemiennych²⁸, którzy stali na czele kontyngentów poszczególnych plemion. Część z nich wchodziła zapewne w skład wojsk limesowych. Nie jest jednak do końca pewne, czy i które z wymienionych oddziałów były częścią regularnych sił, a które zaliczyć można jedynie do wojsk sprzymierzeńców zobligowanych do udzielenia pomocy militarnej²⁹. Sam Ammian nie wspomina imion wielu przywódców plemiennych, a informacje o tytułaturze i funkcji wodzów, których wymienia, niewiele mówią o tym, jaki charakter miały oddziały, którymi dowodzili³⁰.

Istotne jest to, że w trakcie powstania wiele oddziałów dowodzonych przez prefektów lub wodzów plemiennych, jak też arystokratów służących jako rzymscy dowódcy, udzieliło wsparcia Firmusowi³¹. Fakt tak szerokiego odstępstwa oddziałów rzymskich świadczy o słabej kontroli, jaką komes sprawował nad poczynaniami niższych dowódców. Wielu z nich często zmieniano strony w trakcie konfliktu, utrudniając Rzymianom zażegnanie go³². Realizując własne cele, rzymscy dowódcy wpływali na osłabienie armii jako całości.

2. Liczebność armii afrykańskiej była niewystarczająca.

Współcześni badacze szacują stan liczbowy rzymskiej armii u schyłku jej obecności w Afryce na ok. 20–30 tys. ludzi³³. W okresie powstania Firmusa trudno się konsekwentnie posiłkować konkretnymi danymi, gdyż nie znajdujemy ich wiele w źródłach. Ammian przekazuje nam jednak kilka informacji świadczących o małej liczebności wojsk rzymskich w Afryce:

- konieczne było sprowadzenie korpusu ekspedycyjnego, złożonego z żołnierzy stacjonujących w innych częściach cesarstwa³⁴;
- Teodozjusz musiał po przybyciu dokonać inspekcji legionów³⁵ w odległej placówce Pancharia. Inspekcja wojska na początku kampanii wydaje się ważna, jako że po jej dokonaniu wódz rzymski przeprowadził zgrupowania sił, którymi następnie operował³⁶;

²⁷ Amm. Marc. XXIX 5.21.

²⁸ Amm. Marc. XXIX 5.21;

²⁹ H. Elton w swojej monografii pisze, że kohortami *limitanei* dowodzili trybuni, zaś oddziałami wydzielonymi prefekci: Elton 2013, 89.

³⁰ Laporte 2014, 122–129.

³¹ Przykłady: Amm. Marc. XXIX 5.11–14; 5.17–21.

³² Amm. Marc. XXIX 5.17–18; 5. 44, 47, 50.

³³ Heather 2005, 313.

³⁴ Amm. Marc. XXIX 5.4.

³⁵ Ammian używa w tym miejscu liczby mnogiej (*legiones*), co mogłoby wskazywać na to, że w Afryce stacjonował więcej niż jeden legion. J.-P. Laporte uważa, że chodzi w tym miejscu o *Legio III Augusta*. Nie można jednak z całą pewnością zidentyfikować, jak liczne były siły w Afryce przed przybyciem Teodozjusza ani

- wspominając o działalności Cyrrii – siostry Firmusa – pisze on, że gdy zbuntowała ona nowe plemiona przeciw Rzymowi, Teodozjusz miał przy sobie tylko 3500 żołnierzy³⁷;
- Ammian wielokrotnie wspomina o szczupłości sił rzymskich w porównaniu do liczebności barbarzyńców³⁸. Trzykrotnie w opisie bitew pojawia się informacja o stosowaniu przez Rzymian formacji defensywnych³⁹. Wreszcie podaje on, że w jednej z bitew owe bliżej nieokreślone siły Teodozjusza zmierzyły się z dwudziestotysięczną armią barbarzyńców⁴⁰;
- wielokrotnie mowa jest w tekście o odstępstwach oddziałów rzymskich (zarówno regularnej armii, jak i kontyngentów plemiennych służących Rzymianom), wspierających sprawę Firmusa⁴¹.

Kwestia tego, które dokładnie i jak liczne oddziały weszły w skład teodozjuszowego korpusu budzi do dziś wątpliwości uczonych. J. Rodríguez González na podstawie *Notitia Dignitatum* stwierdza, że jednostkami tymi mogły być legiony: *I Flavia Pacis* i *II Flavia Virtutis*, przebywające w Brytanii w latach 365–370, a potem przeniesione nad Ren⁴². Mowa jest też o *legio III Flavia Salutis*, stacjonującym w Armoryce⁴³. Z kolei J.-P. Laporte wysnuwa przypuszczenie, jakoby oddziały wezwane przez Teodozjusza do placówki Pancharia wchodziły w skład stacjonującego na stałe w Afryce *legio III Augusta*⁴⁴. Podkreśla też fakt dokonania przez Teodozjusza świeżych uzupełnień spośród ludności prowincji⁴⁵. Żadna z tych hipotez nie może być jednak z całą pewnością potwierdzona.

Jeśli chodzi o skutki samego przetrzucenia sił znad Renu do Afryki, to w świetle relacji Zosimosa operacja ta mogła zagrozić stabilności granic europejskiej części cesarstwa⁴⁶. Pogląd ten podziela H. Elton wskazując, że przetrzucenie części żołnierzy znad Renu spowodowało zatrzymanie wszelkich działań armii rzymskiej w tym rejonie (z wyjątkiem budowy fortyfikacji granicznych)⁴⁷. Innego zdania jest J.-P. Laporte, który uważa, że skierowany do Afryki kontyngent był stosunkowo nieliczny i jego wydzielenie nie zagroziło

z jakich dokładnie jednostek się składały. Wzmianka o konieczności dokonania inspekcji w placówce Pancharia świadczy, że nawet sam wódz rzymski musiał zweryfikować informacje o liczebności i stanie armii w Afryce. Konieczność połączenia sił stacjonujących na miejscu z korpusem ekspedycyjnym przybyłym wraz z Teodozjuszem oraz konieczność dokonania dodatkowych uzupełnień świadczą, że liczebność armii w Afryce była mała, a z całą pewnością niewystarczająca do stłumienia powstania.

³⁶ Amm. Marc. XXVIII 6.5–6, 8–9.

³⁷ Amm. Marc. XXVIII 6.5–6, 28–30.

³⁸ Amm. Marc. XXIX 5.28–30, 39, 48.

³⁹ Amm. Marc. XXIX 5.39, 48.

⁴⁰ Amm. Marc. XXIX 5.47.

⁴¹ Amm. Marc. XXIX 5.19–21, 28–30, 39, 48.

⁴² Cagnat 1892, 76; Rodríguez González 2001, 472–473.

⁴³ Rodríguez González 2001, 480.

⁴⁴ Laporte 2004, 288–289.

⁴⁵ Amm. Marc. XXIX 5.8–10; Laporte 2004, 289–290.

⁴⁶ Zos. IV 16.

⁴⁷ Elton 2013, 16.

bezpieczeństwu Imperium⁴⁸. Z kolei zgromadzone przez Teodozjusza siły były, wedle francuskiego badacza, dość znaczne, ale zostały rozproszone ze względu na konieczność zabezpieczania zdobytych miast i fortyfikacji i pozostawiania w nich załóg. We wspomnianej przez Ammiana liczbie 3500 ludzi upatruje on grupy uderzeniowej, którą rzymski wódz operował podczas bezpośredniego prowadzenia działań wojennych⁴⁹.

Podsumowując niniejszą argumentację, należy zwrócić uwagę na kilka spraw:

- spora ilość oddziałów (złożonych głównie z tubylców) przeszła na stronę wroga, co uniemożliwiło skuteczne podejmowanie działań przez resztę wojsk stacjonujących w Afryce;
- niezależnie od tego, jak wielkie siły przerzucono pod wodzą Teodozjusza, już sam fakt podjęcia takiej decyzji świadczy o powadze sytuacji i braku zdolności odzyskania kontroli nad sytuacją przez siły miejscowe;
- przejęcie założeń J. P. Laporte'a w kwestii konieczności obsadzenia zdobytych umocnień i miast częścią sił Teodozjusza, w zestawieniu z informacją o stosunkowo małym korpusie, jakim operował rzymski wódz, dalej świadczy o niewystarczającej do potrzeb ilości żołnierzy stacjonujących w prowincjach afrykańskich;
- sam czas operacji, która była podzielona na 5 mniejszych kampanii, trwających w sumie ok. 2 lat pokazuje, jak poważna i trudna była sytuacja Rzymian walczących z powstańcami⁵⁰;
- po stłumieniu rebelii podjęto decyzję o powiększeniu sił stacjonujących w Afryce i oddaniu ich pod komendę komesa Afryki. Decyzja ta, jak pisze H. Elton, została podjęta w bezpośrednim związku z wydarzeniami, których inspiratorem był Firmus⁵¹.

Wszystkie te fakty potwierdzają tezę o szczupłości rzymskich sił w Afryce.

3. Marginalna rola wojsk limesowych i ich niska wartość bojowa.

Tezę tę potwierdza zarówno relacja dotycząca wydarzeń w Trypolitanii⁵², jak i ta dotycząca początków powstania Firmusa⁵³. W żadnym z wymienionych wypadków atak wroga nie spotkał się z reakcją lub odwetem żołnierzy rzymskich.

Przy okazji pierwszego etapu walk w Trypolitanii mowa jest o pokaźnych żądaniach aprowizacyjnych Romanusa wobec mieszkańców Lepcis Magna, co potwierdza, że armia nie była w stanie szybko zareagować i przeciwdziałać zagrożeniu⁵⁴.

⁴⁸ Laporte 2004, 289–290.

⁴⁹ Laporte 2004, 289–290.

⁵⁰ Laporte 2004, 291.

⁵¹ Elton 2013, 150, 170.

⁵² Amm. Marc. XXVIII 6.1–7.

⁵³ Amm. Marc. XXIX 5.1–2.

⁵⁴ Amm. Marc. XXVIII 6.5–6.

Oceniając rolę *limitanei* należy jednak pamiętać, że ich rolą było powstrzymanie mniejszych lub spowolnienie większych ataków przeciwnika. Stąd też działania tych wojsk są trudno uchwytnie w źródłach. Dziejopisarze bowiem raczej nie wspominali o udanych akcjach tej formacji, a pisali jedynie o sytuacjach, w których ich siły nie wystarczały i potrzebna była interwencja armii polowej⁵⁵.

Należy w tym miejscu uczciwie stwierdzić, że rzeczywista wartość bojowa jest trudno uchwytna w źródłach literackich. Dziejopisarze, pisząc jedynie o sytuacjach kryzysowych, pomijali milczeniem sytuacje, w których wojska limesowe wypełniały dobrze swoje zadanie. Stąd też nie dziwi postrzeganie przez część dzisiejszych uczonych wojsk limesowych jako mało efektywnych.

W przypadku powstania Firmusa mamy jednak dużo więcej informacji świadczących o słabości tych oddziałów. Ammian, jako żołnierz, bardzo skrupulatnie opisuje całość działań armii rzymskiej. Nie wspomina jednak ani razu o oporze ze strony wojsk limesowych wobec najazdów na Trypolitanię – wręcz przeciwnie – mówi o całkowitej bierności żołnierzy. W samej relacji dotyczącej rebelii pisze o odstępstwie wielu plemion, których siły wchodziły właśnie w skład wojsk *limitanei*.

Oddanie tych oddziałów w ręce Romanusa w momencie, kiedy prowadzono przeciw niemu śledztwo, wskazuje na ich niską przydatność bojową oraz małe znaczenie przy tłumieniu rebelii⁵⁶. Teodozjusz, jako doświadczony dowódca, znajdując się w trudnej sytuacji, nie oddałby komendy nad dużymi oddziałami urzędnikowi, którego nieudolność spowodowała, że on sam został posłany do Afryki. Z relacji Ammiana wynika, że Teodozjusz, wysyłając komesa w rejon limesu, chciał odsunąć go od wpływania na dalszy bieg kampanii i ułatwić sobie działania, w tym prowadzenie wspomnianego śledztwa⁵⁷.

Potwierdza to też fakt zignorowania przez Ammiana poczynań następcy Romanusa, któremu oddano komendę nad wojskami limesowymi i którego działania w dalszej części powstania nie są w ogóle przedstawione. Wiadomo tylko, że został odkomenderowany do obrony Mauretanii Sityfensis w celu ochrony tych terenów przed najazdami. W dziele nie zachowało się nawet jego imię⁵⁸.

Wreszcie wspomniana już kwestia konieczności przerwania do Afryki wojsk z Panonii i Mezji, pod dowództwem jednego z najzdolniejszych wodzów swojej epoki, i

⁵⁵ Elton 2013, 166–171.

⁵⁶ Amm. Marc. XXIX 5.5.

⁵⁷ Amm. Marc. XXVIII 6.5–6.

⁵⁸ Amm. Marc. XXVIII 6.27.

osłabienia równowagi sił w innym rejonie Imperium dla ratowania prowincji afrykańskich, świadczy o powadze sytuacji i niezdolności afrykańskiej armii do poradzenia sobie z nią⁵⁹.

4. Problemy z taktyką i aprowizacją.

Prowadzenie działań w Afryce zawsze wymagało od Rzymian dobrego przygotowania. Kampania w warunkach afrykańskich zmuszała do zorganizowania właściwej aprowizacji. Jak wspomniano, Romanus zażądał takowej od mieszkańców Lepcis Magna, co zaowocowało zatargiem politycznym⁶⁰. Dalsza relacja o przebiegu działań przynosi liczne informacje o konieczności uzupełnienia zapasów i przegrupowania sił⁶¹. Działania te wydłużały prowadzenie kampanii. Już zresztą samo zebranie oddziałów rozsianych po warowniach na terenie prowincji wymagało sporo czasu. Sprawy nie ułatwiały warunki terenowe, zwłaszcza górzyste okolice, gdzie zamieszkujące je plemiona mogły długo odpierać ataki. Teodozjusz, przejmując dowodzenie nad operacją, postanowił eliminować sojuszników Firmusa pojedynczo. Każdorazowo operację zaczynał od zebrania bądź przegrupowania sił i zdobycia aprowizacji. Czynił to najczęściej w mieście, twierdzy lub majątku ziemskim znajdującym się najbliżej terenu przyszłych działań. Następnie wyruszał do walki. Kulminacyjnym punktem wyprawy było często zdobycie lub zniszczenie głównego ośrodka oporu (zwykle miasta lub majątku ziemskiego)⁶².

Po zakończeniu działań w jednym miejscu i dokonaniu uzupełnień uderzał na kolejny punkt w ten sam sposób. Zdarzało się, że wróg wytrzymał atak i należało go ponowić po przegrupowaniu. Taki sposób prowadzenia kampanii, mającej stłumić rebelię na danym obszarze, stosowano w armii rzymskiej jeszcze w schyłkowym okresie republiki⁶³. Wspomniane wyżej trudności należy jednak w tym przypadku połączyć z niezwykle wymagającymi warunkami terenowymi, w których dobra aprowizacja stanowi kluczowy element skutecznego prowadzenia działań⁶⁴. Trzeba również pamiętać, że trzon sił Teodozjusza stanowili żołnierze stacjonujący na co dzień w Mezji i Panonii, nieprzyzwyczajeni do walki w Afryce.

⁵⁹ Zos. IV 16.

⁶⁰ Amm. Marc. XXVIII 6.5–6.

⁶¹ Przykłady: Amm. Marc. XXIX 5.9, 17–18, 37.

⁶² Przykładem takiego majątku ziemskiego jest *fundus Petrensis* należący do wspomnianego wyżej Zammaka. O majątku wspomina Ammian i jedna z inskrypcji: Amm. Marc. XXIX 5.13; *ILS* 9351. Przykłady miast zdobywanych przez wojska Teodozjusza to: Lamfoktum: Amm. Marc. XXIX 5.13, czy Cezarea, którą po zniszczeniu przez powstańców kazał obsadzić żołnierzami: Amm. Marc. XXIX 5.18.

⁶³ Goldsworthy 2017, 75–98.

⁶⁴ O warunkach naturalnych na terenach objętych powstaniem szerzej: Laporte 2004, 298; Laporte 2014, 122.

Wreszcie wspomniany już wyżej fakt długotrwałości prowadzenia działań wojennych i konieczność zaopatrywania nie tylko korpusu dowodzonego przez Teodozjusza, ale i załóg w twierdzach i miastach, które odbił z rąk powstańców, pochłaniały wiele środków, czasu i energii⁶⁵.

Wszystkie te problemy czyniły zadanie stłumienia rebelii niezwykle wyczerpującym i czasochłonnym. Teodozjusz nie mógł korzystać z zasobów obywateli, gdyż, podobnie jak Romanus, zraziłby tym do siebie ludność prowincji. Na samym początku kampanii wydał więc zakaz rekwirowania dóbr mieszkańców, czym zyskał popularność⁶⁶. Decyzja ta jednak sprawiła, że musiał prowadzić działania dużo wolniej. Zadanie ułatwił mu, jak się zdaje, brak konsolidacji po stronie powstańców. Zdecydowane wspólne uderzenie z ich strony nie nastąpiło i to uratowało Rzymian.

Konieczność ciągłej dbałości o właściwą aprowizację wymusiła na Teodozjuszu zastosowanie odpowiedniej taktyki. Jej podstawą było toczenie wielu mniejszych kampanii i powolne likwidowanie zagrożenia przy użyciu skąpych sił⁶⁷. Tłumienie powstania zajęło prawie 2 lata i pochłonęło wiele ofiar i ogromne ilości środków. Cała sytuacja pokazała dobitnie, że dowódcy i żołnierze w Afryce nie potrafili należycie przygotować aprowizacji na wypadek ataku wroga, i konieczności prowadzenia kampanii w trudnych warunkach terenowych. Nie potrafili również odpowiednio szybko zareagować na nieprzyjacielski atak ani zastosować wobec niego odpowiedniej taktyki.

5. Dowództwo armii afrykańskiej było niekompetentne i nie wypełniało powierzonych im obowiązków.

Do głównych zadań komesa jako zwierzchnika afrykańskich sił zbrojnych należała obrona obywateli przeciw zagrożeniom militarnym. Jak pokazuje relacja z wypadków w Trypolitani, Romanus i jego ludzie nie podejmowali żadnych działań mających zapobiec lub zminimalizować skutki kolejnych najazdów. Głównym ich zajęciem w tym czasie było, wedle Ammiana, tuszowanie własnej nieudolności z pomocą stronników i przekupywanie urzędników wysłanych w celu zbadania sprawy, tak jak to było w przypadku trybuna Palladiusza, przekupionego przez niższych dowódców z rozkazu komesa⁶⁸. Przykładem nieudolności dowódców są tu szczególnie drugi i trzeci najazd Austorian na okolice Lepcis Magna. Przy okazji drugiego Ammian wyraźnie pisze, że żołnierze rzymscy nie podjęli

⁶⁵ Laporte 2004, 291–293, 298; Laporte w swojej pracy szacuje szlak marszowy armii Teodozjusza na 2000 km.

⁶⁶ Amm. Marc. XXIX 5.10–11.

⁶⁷ O metodach walki stosowanych przez Teodozjusza szerzej: Laporte 2014, 133–135.

⁶⁸ Amm. Marc. XXVIII 6.17–19.

interwencji, ponieważ nie wiadomo, kto ma dowodzić akcją – czy namiestnik Rurycjusz, o którego pomoc prosili mieszkańcy, czy też sam Romanus⁶⁹. Z kolei przy okazji trzeciego ataku samo miasto zostało na 8 dni oblężone, co dawało Rzymianom okazję do kontrataku, którego jednak nie podjęli.

W pozytywnym świetle włodarzy prowincji afrykańskich nie stawia też inny fragment ammianowej relacji, w którym to wspomina on o zarządcach prowincji i trybunie Wincencjuszu. Historyk pisze, że na wieść o pierwszych sukcesach Teodozjusza „odważnie wyszli z kryjówek” i przybyli do kwatery wodza w Cezarei⁷⁰. Fakt, że najważniejsi ludzie w prowincji w obliczu wybuchu powstania nie organizowali jej obrony i szukali kryjówek, by chronić własne życie, świadczy o niskim morale dowództwa tak cywilnego, jak wojskowego, w afrykańskich prowincjach.

6. Wroga postawa wobec ludności cywilnej.

Mieszkańcy prowincji afrykańskich, bez względu na ich status społeczny, wielokrotnie bywali ofiarami nie tylko najazdów barbarzyńców, ale i nadmiernego fiskalizmu ze strony rzymskich urzędników – zarówno cywilnych, jak i wojskowych⁷¹. Szczególnie dotkliwa i trwała w skutkach była bierność armii. Wspomniane wyżej problemy aprowizacyjne i brak reakcji na ataki barbarzyńców bardzo mocno zraziły mieszkańców prowincji do armii rzymskiej i jej dowódców. Nie dość, że oczekiwali oni dostarczenia aprowizacji dla wojska (która była dodatkowym, obok annony, obciążeniem dla mieszkańców), a także dostarczenia rekrutów i kontyngentów wojskowych, to ani nie podejmowali oni koniecznych działań w obliczu najazdu, ani nie rezygnowali z roszczeń, nawet w obliczu niezdolności mieszkańców do wypełnienia żądań⁷². Ammian wielokrotnie w swoich relacjach wspomina o dużych zniszczeniach i ofiarach wśród ludności cywilnej⁷³. Konsekwencją bezczynności dowódców było niezadowolenie społeczne i tym szerszy udział mas w powstaniu Firmusa.

⁶⁹ Amm. Marc. XXVIII 6.10–12. Swego rodzaju dwuwładza w prowincjach zarządzanych jednocześnie przez urzędników cywilnych i wojskowych miała uchronić cesarzy przed uzurpacjami. Urzędnicy mieli się wzajemnie kontrolować z racji nieprecyzyjności ich kompetencji. System ten jednak, jak pokazują wydarzenia w Trypolitanii, wprowadzał chaos w zarządzaniu prowincją i utrudniał podejmowanie szybkich działań w sytuacji kryzysowej. Więcej na ten temat: Grosse 2012, 109–116.

⁷⁰ Amm. Marc. XXIX 5.19.

⁷¹ Całościowej monografii społeczeństwa Afryki Północnej dokonał D. Cherry: Cherry 1998. O przyczynach niezadowolenia społecznego, które doprowadziły do wybuchu powstania, szerzej: Laporte 2014, 128–129.

⁷² Olszaniec 2014, 68–69.

⁷³ Amm. Marc. XXVIII 6.4, 10–11, 13–15; Amm. Marc. XXIX 5.18.

7. Niezrozumienie aspiracji i potrzeb lokalnej ludności przez dowódców.

Polityka Romanusa wobec mozaiki etnicznej i kulturowej, jaką przedstawiali miejscowi przywódcy plemienni, nie była odpowiednia. Faworyzowanie jednego z synów Nubela doprowadziło do jego zabicia przez Firmusa, a nagonka na mordercę przyczyniła się do eskalacji napięcia i wypowiedzenia posłuszeństwa Rzymowi⁷⁴. W rodzinie Firmusa żywa była pamięć o jej królewskim pochodzeniu⁷⁵. Wiedzieli o tym Rzymianie. Sam Ammian wspomina ojca Firmusa – Nubela – który miał pochodzić właśnie z królewskiego rodu Juby⁷⁶. Dodatkowo liczni członkowie rodziny Firmusa posiadali ogromne majątki. Dziejopisarz wspomina o *fundus Petrensis* (majątku ziemskim poświadczonym w jednej z afrykańskich inskrypcji), należącym do wspomnianego wyżej Zammaka⁷⁷. Siostra Firmusa – Cyria – opisana jest przez Ammiana jako kobieta bogata i wpływowa, której działania przyczyniają się do utrzymania powstania w krytycznym dla niego momencie⁷⁸. Bracia Firmusa – Mascizel i Dius – pełnią rolę dowódców w siłach przywódcy rebelii, co świadczy o ich wysokim statusie w społeczeństwie afrykańskim⁷⁹. Kolejny z braci – Mazuka – był według Ammiana odpowiedzialny za zniszczenie Cezarei⁸⁰ i zginął z powodu odniesionych ran, schwytany w trakcie walk u boku brata⁸¹. To właśnie nierozważną politykę Romanusa względem członków najwyższej arystokracji mauretańskiej można by uznać za jedną z kolejnych przyczyn wybuchu powstania⁸². Jeden z braci Firmusa – Gildo – wspierał Rzymian w walce z powstańcami⁸³. Po jego upadku zajął za czasów Teodozjusza I stanowisko komesa Afryki⁸⁴. Najlepszy to dowód na to, że umiejętne układanie się z tubylczą arystokracją przynosiło dobre rezultaty.

Królewskie pochodzenie Firmusa w sytuacji, kiedy sprzeciwił się Rzymowi, stało się dla niego atutem w grze politycznej. Wiedzieli też o tym przywódcy innych plemion. Firmus, jako arystokrata skłócony z Rzymem, dowódca wojskowy, a przy tym reprezentant lokalnego środowiska i wyraziciel roszczeń mieszkańców prowincji, idealnie nadawał się na przywódcę

⁷⁴ Amm. Marc. XXVIII 6.2–3.

⁷⁵ Camps 1984, 183–218.

⁷⁶ Amm. Marc. XXIX 5.1; *CIL* VIII 9255.

⁷⁷ Amm. Marc. XXIX 5.13; *ILS* 9351.

⁷⁸ Amm. Marc. XXIX 5.28–30.

⁷⁹ Amm. Marc. XXIX 5.11–14.

⁸⁰ Cezarea (Caesarea) – stolica Mauretanii Cezarejskiej.

⁸¹ Amm. Marc. XXIX 5.40–42. Mazuka mógł też być właścicielem majątku o nazwie *Mazucanum* (XXIX 5.31). Świadczyć może o tym nazwa majątku, którą podaje Ammian.

⁸² Szerzej o możliwych powodach zatargu między Firmusem i Zammakiem: Laporte 2004, 282–283.

⁸³ Amm. Marc. XXIX 5.6–7, 21.

⁸⁴ Williams, Friell 2016, 47.

rebelii. Większość wodzów plemiennych nie czuła związku z Imperium, a polityka wyzysku prowadzona przez rzymskich urzędników godziła w ich interesy i pozycje.

Fakt udzielenia buntownikowi poparcia przez kilkanaście plemion, a także dużą część rzymskiej armii i członków własnej rodziny, najlepiej świadczy o głębokim niezrozumieniu przez Romanusa warunków etnicznych prowincji, którą zarządzał. Firmus i jego rebelia dały nadzieję na poprawę nie tylko ogółowi mieszkańców, ale też na zmiany ważne dla konkretnych grup społecznych, np. donatystów. Pomimo iż mauretański książę był, tak jak i cała jego rodzina, chrześcijaninem, nie znajdujemy wzmianek, jakoby podczas rebelii czynił jakiegokolwiek przeszkody wyznawcom owej herezji w sprawowaniu ich kultu⁸⁵. O poparciu udzielonemu przez donatystów Firmusowi pisze długo po upadku rebelii święty Augustyn w jednym ze swoich listów⁸⁶.

Wypada w tym miejscu powiedzieć kilka słów o przedstawieniu obrazie samego Firmusa i jego armii w rzymskich źródłach. Ammian, tak jak wielu dziejopisarzy przed nim, kreśli portret wroga Rzymu w sposób bardzo stereotypowy – podobnie jak Jugurta u Salustiusza, Firmus to zdradzony książę o wielkich ambicjach, który używa każdego podstępny, aby osiągnąć swój cel⁸⁷, zaś mauretańscy przywódcy plemienni widziani są jak wszyscy podstępni i wiarołomni Maurowie. Wegecjusz, pisząc o owej wiarołomności i podstępności mieszkańców dzisiejszego Maghrebu, dostrzega w niej zaletę, którą Rzymianie mogą dobrze wykorzystać przeciw swoim wrogom⁸⁸. Z tych też przyczyn trudno dziś jednoznacznie ocenić, jak bardzo obraz samego przywódcy powstania i jego działalność zostały zniekształcone przez starożytnych autorów. Nie są oni zgodni nawet co do tego, czy Firmus ogłosił się cesarzem. Ammian pisze, że był to element nagonki na jego osobę, prowadzonej przez stronnictwo Romanusa. Paweł Orozjusz w swoim dziele opisał fakt zniszczenia przez wojska buntownika dużych obszarów prowincji i ogłoszenia się przez Firmusa królem Maurów. Z kolei autor *Epitome de Caesaribus* i Zosimos nazywają go uzurpatorem⁸⁹. Dyskusja na ten temat toczy się również wśród naukowców⁹⁰. Należy jednak stwierdzić, za rozważaniami T. Kotuli, że w świetle znanych nam źródeł działalność Firmusa należałoby rozpatrywać w kategoriach walki o niezależność Mauretanii, a nie próby uzurpacji

⁸⁵ Laporte 2014, 131; Kotula, 2007, 612.

⁸⁶ August. *Ep.* 87.

⁸⁷ Sall. *Iug.* 5; 7.

⁸⁸ Veg. *Mil.* I 1.

⁸⁹ Amm. Marc. XXIX 5.1–3; Oros. 7.33; *Ep. de Caes.* 45.7–8; Zos. IV 16.

⁹⁰ Kotula 1979, 37–39 oraz przypis 5.

władzy cesarskiej⁹¹. Poza czynnikami społecznymi sporą rolę w pobudzeniu tych dążeń należałoby przypisać słabości armii rzymskiej i nierozważnej polityce jej dowódców.

Nadużycia Romanusa zostały co prawda wykryte i ukrócone, czego dowodem jest ustawa z kodeksu Teodozjusza, ale ludność prowincji utraciła zaufanie do urzędników, a autorytet cesarzy mocno na tym ucierpiał⁹².

8. Brak dyscypliny w szeregach armii i wśród sprzymierzeńców.

Ostatnią kwestią, którą należy omówić w kontekście możliwości bojowych armii afrykańskiej, jest stan jej dyscypliny. W całej relacji, dotyczącej zarówno wypadków w Trypolitanii, jak i tej o powstaniu Firmusa, przewija się wątek braku dyscypliny w szeregach armii rzymskiej. Ammian wielokrotnie podaje przykłady braku zdyscyplinowania zarówno wyższych dowódców, jak i zwykłych żołnierzy. Sam komes przedstawiony jest jako osoba skorumpowana, jak i korumpująca innych dowódców⁹³. Duża część niższych oficerów, w tym prefekci plemienni, przeszła na stronę Firmusa, który, podobnie jak jego bracia, był dowódcą rzymskich wojsk. Tak duża fala buntowników w szeregach armii świadczy o katastrofalnym stanie dyscypliny wśród żołnierzy⁹⁴. Wielu z nich pochodziło z Afryki i jako takim zdecydowanie bliższe im były lokalne poglądy, których wyrazicielem był Firmus. Niektórzy przestawali odczuwać obowiązek służenia Imperium i obrony jego obywateli. Inni z kolei, długo stacjonując w Afryce, zapewne przyjmowali punkt widzenia tubylców, czynnie wspierając powstanie⁹⁵. „Państwowa racja stanu” ustępowała miejsca dbałości o własne interesy i bezpieczeństwo.

Sytuacja była tak beznadziejna, że często, jak w przypadku interwencji w Trypolitanii, żołnierze nie tylko nie wykonywali rozkazów zwierzchników, ale oburzali się na obywateli,

⁹¹ Kotula 1970, 137–146.

⁹² Olszaniec 2007, 342; *Cod. Theod.* XII 6. 16.

⁹³ *Amm. Marc.* XXVIII 6.12, 17–20, 22, 25–27.

⁹⁴ O katastrofalnym stanie morale w armii: Laporte 2004, 294. Badacz francuski wskazuje też na upadek morale w całej armii, czego skutkiem jest kilkanaście ustaw związanych z zachowaniem dyscypliny wojskowej zawartych w kodeksie Teodozjusza: *Cod. Theod.* VII 18.1–17.

⁹⁵ Ammian wspomina w swojej relacji o regularnych oddziałach armii rzymskiej, które przyłączyły się do powstania, a później zostały ukarane za zdradę z rozkazu Teodozjusza. Oddział Konstancjanów został ukarany przez samych żołnierzy Teodozjusza: *Amm. Marc.* XXIX 5.22. Teodozjusz zdegradował też do najniższego stopnia żołnierzy IV kohorty Sagitariów: *Amm. Marc.* XXIX 5.20. Kazał obciąć ręce ich dowódcom: *Amm. Marc.* XXIX 5.22. Wreszcie skazano na śmierć za beczynność wobec wroga jednego z trybunów tegoż oddziału Sagitariów – Kurandiusza: *Amm. Marc.* XXIX 5.24. Ukarano też prefekta plemienia Mazyków – Ferycjusza (*Fericus*) – który wspierał Firmusa. Po tym jak został pojmany przez Gildona i Maksymusa (oficerów Teodozjusza), wódz zgodnie z wolą żołnierzy skazał go na śmierć: *Amm. Marc.* XXIX 5.21–22.

którzy wytykali im beczynność w obliczu wroga⁹⁶. Prowadziło to do całkowitej anarchii i uniemożliwiało obronę prowincji.

Wszystko zmieniło dopiero przybycie Teodozjusza, który prowadząc kampanię wielokrotnie w przykładowy sposób, dyscyplinował swoich żołnierzy, nieprzywykłych do walki w afrykańskich warunkach, jak też ostro karał tych, którzy przeszli na stronę buntownika, a teraz błagają go o przebaczenie⁹⁷. Ammian pisze o egzekucjach wiarołomnych sprzymierzeńców, degradacji żołnierzy, obcinaniu im dłoni czy paleniu żywcem, a także o wyprawach karnych na terytoria wiarołomnych sprzymierzeńców⁹⁸.

Surowość, z jaką rzymski wódz wymierzał kary sprawiła, że nawet sam Ammian próbował go usprawiedliwiać, podkreślając konieczność utrzymania ładu wśród wojska w trudnych warunkach kampanii⁹⁹. Taktyka Teodozjusza w tym względzie pozwalała na utrzymanie wierności żołnierzy i jednocześnie zastraszenie przeciwnika¹⁰⁰.

Podsumowując, należy stwierdzić, że możliwości bojowe armii rzymskiej w Afryce w drugiej połowie IV w. n. e. były stosunkowo niskie. Wiele z omówionych w niniejszym artykule problemów (np. problemy aprowizacyjne, brak dyscypliny wśród sprzymierzeńców, wroga postawa cywilów wobec armii) ma swoje źródło w niewłaściwym podejściu rzymskiej administracji i wysokich dowódców wojskowych do ludności prowincji afrykańskich i jej problemów. Owa ignorancja sprawiła, że na sile zaczęły przybierać ruchy separatystyczne.

Armia borykając się ze wspomnianymi wyżej problemami nie tylko nie była w stanie skutecznie przeciwdziałać owemu separatyzmowi ale (jak dowodzi tego Ammian w swojej relacji) często stawała się ich częścią.

Stłumienie powstania kosztowało życie bardzo wielu istnień ludzkich, wymagało od państwa rzymskiego ogromnego nakładu czasu i środków i zaowocowało ogromnymi zniszczeniami w kluczowym dla funkcjonowania cesarstwa rejonie. Niepowodzenia związane z nieudolnym dowodzeniem w pierwszej fazie powstania oraz konieczność sprowadzenia dodatkowych sił z innych prowincji świadczyły o potrzebie dokonania zmian w sposobie funkcjonowania afrykańskiej armii, która, jako posiadająca słabe morale, źle dowodzona i

⁹⁶ Amm. Marc. XXVIII 6.32–24.

⁹⁷ Przykłady: Amm. Marc. XXIX 5.19–20, 21–24.

⁹⁸ Amm. Marc. XXIX 5.49–50.

⁹⁹ Amm. Marc. XXIX 5.23.

¹⁰⁰ Laporte 2004, 294.

niewystarczająco liczna, okazała się niezdolna do wypełniania podstawowego zadania, jakim była obrona prowincji przed zagrożeniem wewnętrznym i zewnętrznym¹⁰¹.

Konieczności dokonania zmian nie dostrzegli jednak kolejni władcy, których polityka nie uległa znaczącej zmianie. Powstanie z lat 372–375 było pierwszym z trzech, które wybuchły w afrykańskich prowincjach w drugiej połowie IV i na początku V w. Kolejnym było trwające w latach 397–398 powstanie Gildona¹⁰². Starał on się radzić sobie w sytuacji napięcia panującego pomiędzy częściami podzielonego już wtedy cesarstwa, które było niszczone nie tylko przez wroga zewnętrznego, ale też przez wewnętrzne intrzygi polityczne¹⁰³. Ostatnim zaś wydarzeniem tego typu była uzurpacja Herakliana z 413 roku¹⁰⁴. Wszystkie te powstania pogłębiły polityczny kryzys w Afryce rzymskiej¹⁰⁵. Ostatnim aktem owego kryzysu było zajęcie tych terenów przez Wandalów i koniec rzymskiego panowania w tym rejonie świata.

Bibliografia:

- Cagant R., 1892: *L'armée romaine d'Afrique et l'occupation militaire de l'Afrique sous les empereurs*, Paris.
- Camps G., 1984: *Rex gentium Maurorum et Romanorum. Recherches sur les royaumes de Maurétanie des VIe et VIIe siècles. Recherches sur les royaumes de Maurétanie des VIe et VIIe siècles*, „Antiquités africaines” 20, 183–218.
- Cherry D., 1998: *Frontiers and Society in Roman North Africa*, Oxford.
- Elton H., 2013: *Sztuka wojenna w rzymskiej Europie 350–425*, tłum. Ł Różycki, Oświęcim (1 wyd. ang. 1996).
- Goldsworthy A. K., 2017: *Armia rzymska na wojnie 100 p. n. e. – 200 n. e.*, tłum. Ł Różycki, Oświęcim (wyd. 1 ang., 1996).
- Grosse R., 2012: *Armia rzymska od cesarza Galienu do początków bizantyjskiej organizacji temowej*, tłum. J. Pawlikowski, E. Piszczatowska, Oświęcim (1. wyd. niem. 1920).
- Heather P., 2005: *The Fall of the Roman Empire: A New History*, Oxford.

¹⁰¹ Warmington 1954, 15–19.

¹⁰² Kotula 1972b.

¹⁰³ Wilczyński 2017, 80–81.

¹⁰⁴ Oost 1966; Kotula 1977; Wijnendaele 2017.

¹⁰⁵ Szerzej o całościowym wpływie wszystkich trzech powstań na sytuację w Afryce: Kotula 1979, 35–42.

- Kotula T., 1958: *Studia nad problemem afrykańskiej annony*, „Przegląd Historyczny” 49, 1–20.
- Kotula T., 1961: *U źródeł afrykańskiego separatyzmu w III w. n.e.*, Wrocław.
- Kotula T., 1970: *Firmus, fils de Nubel, était-il usurpateur ou roi des Maures?*, „AAntHung”, 18, 137–146.
- Kotula T., 1972a: *Afryka północna w starożytności*, Wrocław.
- Kotula T., 1972b: *Der Aufstand des Afrikaners Gildo und seine Nachwirkungen*, „Altertum” 18, 167–176.
- Kotula T., 1977: *Le fond africain de la révolte d'Héraclien en 413*, „Antiquites Africaines”, 11, 257–266.
- Kotula T., 1979: *Trzy przewroty: powstanie Firmusa, powstanie Gildona, uzurpacja Herakliana a problem politycznego kryzysu rzymskiej Afryki*, Acta Universitatis Wratislaviensis. Antiquitas 7, 35–42.
- Kotula T., 2007: *Św. Augustyn i barbarzyńcy afrykańscy*, Acta Universitatis Wratislaviensis. Antiquitas 29, 609–614.
- Le Bohec Y., 1989: *La Troisième légion Auguste*, Paris.
- Laporte J.-P., 2004: *Les armées romaines et la révolte de Firmus en Maurétanie césarienne*, [w:] *L'armée romaine de Dioclétien à Valentinien Ier. Actes du Congrès de Lyon (12–14 septembre 2002)*, red. Y. Le Bohec, C. Wolff, Lyon, s. 279–298.
- Laporte J.-P. 2014, *Les révoltés dans la guerre de Firmus en Maurétanie césarienne (370–375)*, [w:] *La guerre dans l'Afrique romaine sous le Haut-Empire*, red. M. Coltelloni-Trannoy, Y. Le Bohec, Paris, s. 121–142.
- Olszaniec S., 2007: *Comites consistoriani w wieku IV: studium prosopograficzne elity dworskiej cesarstwa rzymskiego 320–395 n.e.*, Toruń.
- Olszaniec S., 2014: *Prefektura praetorio Italii, Ilirykum i Afryki (312–425 n.e.)*, Toruń.
- Oost S. I. 1966,: *The Revolt of Heraclian*, „CPh” 61, 236–242.
- Pawlak M. N., 2015: *Cesarstwo rzymskie od Walentyniana I do Teodozjusza I (363–395)*, [w:] *Świat rzymski w IV w.*, red. P. Filczak, R. Kosiński, Kraków, 117–176.
- Rodríguez González J., 2001: *Historia de las legiones romanas*, I–II, Madrid.
- Warmington B. H., 1954: *The North African Provinces from Diocletian to the Vandal Conquest*, Cambridge.
- Wijnendaele J. W. P., 2017: *The Manufacture of Heraclianus' Usurpation (413 C.E.)*, “Phoenix” 71.1/2, 138–156.
- Wilczyński M., 2017: *Gejzeryk i „czwarta wojna punicka”*, Oświęcim.

Williams S., Friel G., 2016: *Teodozjusz Wielki*, tłum. M. J. Baranowski, Oświęcim (1. wyd. ang. 1994).

Kamil Wełna
Uniwersytet Wrocławski
kamil.welna1990@wp.pl